

Uzdrowiająca moc Eucharystii

Autor: Faustyna - 12/20/2010 10:39

Uczestnicząc we Mszy św. z wiarą i z czystym sercem, mamy najpełniejszy dostęp do tajemnicy naszego zbawienia – definitywnego zwycięstwa Chrystusa nad szatanem, grzechem i śmiercią. To właśnie wtedy Chrystus swoją miłością pragnie przemieniać i leczyć nasze poranione serca oraz uzdrawiać relacje międzyludzkie. Jeżeli w czasie Eucharystii zawieramy Mu siebie samych oraz osoby, za które się modlimy, to wtedy Zbawiciel uzdrawia najcięższe rany i wyzwala nas z największych zniewoleń.

Uzdrowienie z syndromu postaborcyjnego

Doktor Kenneth McAll, angielski psychiatra, członek Royal College of Psychiatrists, pisze o swojej pacjentce, która cierpiała na ciężką depresję, nie mogła spać, jeść ani kontaktować się z innymi ludźmi. W swojej młodości uprawiała prostytutkę. Kilkakrotnie zachodziła w ciążę i za każdym razem poddawała się aborcji. Lekarz uświadomił jej, że obecne problemy zdrowotne są wynikiem braku pojednania się z Bogiem i z jej zabitymi dziećmi. Posłuchała rady doktora i szczerze żałując, wypowiedziała się. Podczas Mszy św. nadała imiona swoim dzieciom i oddała je wszystkie Bogu. W czasie tej Eucharystii Pan Jezus dokonał cudu całkowitego jej uzdrowienia. Od tamtej chwili kobieta owa codziennie się modli, regularnie uczestniczy we Mszy św., będąc w jedności z Bogiem, prowadzi spokojne, szczęśliwe życie; jest mężatką, pomaga wielu kobietom cierpiącym z podobnych przyczyn.

Pan Bóg pragnie, aby każde poczęte dziecko było przyjęte z miłością. Jeżeli rodzice tego nie uczynią, wyrządzają ogromną krzywdę dziecku i sobie. Wyrazem akceptacji dziecka przez rodziców jest nadanie mu imienia. Jeżeli decydując się na aborcję, rodzice skazali na śmierć swoje nienarodzone dziecko, to jeszcze mają szansę, aby to naprawić. Powinni po szczerze odbytej spowiedzi uczestniczyć w Eucharystii, nadać dziecku imię, pojednać się z nim i powierzyć je Bogu.

Jeżeli dzieci urodziły się martwe lub zostały poronione, wtedy również rodzice powinni nadać im imiona i powierzyć je Bogu.

Jeżeli matka w ciąży przeżywa stesy, zażywa narkotyki, pije alkohol czy pali papierosy, to takie jej postępowanie bardzo niszcząco wpływa na całkowicie bezbronne dziecko, które jest niezwykle wrażliwe i wchłania nie tylko substancje toksyczne, ale również dobre lub złe myśli oraz uczucia swojej mamy. Już w pierwszych 90 dniach przebywania w łonie matki dziecko otrzymuje od niej to wszystko, co nadaje rys całemu jego życiu. Albo otrzymuje akceptację i ciepło matczynej miłości, albo odrzucenie, nienawiść i złość. Wiele problemów, które ludzie przeżywają w dorosłym życiu, ma swoje korzenie w złych doświadczeniach okresu prenatalnego. Jedynym lekarstwem na ich przezwycięzenie jest sprawowanie

w tej intencji Eucharystii, aby Jezus Chrystus mógł swoją miłością uleczyć wszystkie rany, uzdrowić relacje międzyludzkie, by mógł usunąć to wszystko, co jest źródłem cierpienia i choroby.

Aborcja dotyka nie tylko kobietę i jej zabite dziecko, ale destrukcyjnie wpływa również na całą rodzinę oraz na społeczeństwo. Naukowe badania stwierdzają, że cierpi szczególnie rodzeństwo zabitego dziecka.

Doktor McAll opisuje historię 19-letniej Joan, która już jako kilkuletnie dziecko zaczęła się bardzo dziwnie zachowywać. Badania wykazały, że jest to epilepsja. Podczas ataków najbardziej bała się jej mama. Joan straszyla brata nożem, przebiegała tuż przed jadącymi samochodami, twierdziła, że nie jest żadną Joan.

Doktor Kenneth po badaniach narysował drzewo genealogiczne rodziny, lecz nie mógł znaleźć przyczyny dziwnego zachowania się dziecka. Gdy jednak zaczął rozmawiać z Joan na temat jej rodziny, dziewczyna powiedziała mu, że ma trzech braci i trzy siostry. Doktor poprawił ją, mówiąc, że ma przecież trzech braci i dwie siostry. Wtedy Joan zaczęła krzyżeć, wskazując na matkę: „Widzisz tę kobietę, która tam siedzi?! Ona zamordowała moją siostrę, którą znam, bo jest moją przyjaciółką! Na imię ma Melissa!”. Dopiero po rozmowie z matką dziewczyny doktor McAll ustalił, że w czasie pobytu w szpitalu, jeszcze przed urodzeniem Joan, kobieta została poddana przez lekarza niezamierzonej aborcji. Matka Joan nigdy nikomu o tym nie mówiła i nikt nie wiedział, że nadała temu dziecku imię Melissa. Doktor Kenneth poprosił kobietę, aby przebaczyła lekarzowi oraz sobie, a całą rodzinę o to, aby uczestniczyła we Mszy św. w intencji Melissy. Po tej Eucharystii, ku radości wszystkich, Joan wróciła do pełnego zdrowia. To niesamowite, namacalne doświadczenie uzdrawiającej mocy Eucharystii sprawiło, że rodzice Joan zaczęli pomagać innym rodzicom, których dzieci z podobnych przyczyn cierpiały na epilepsję bądź inne choroby.

Natomiast dzieci, które poczęły się po aborcji i musiały rosnąć w łonie mamy, gdzie wcześniej dokonał się dramat zabicia ich brata lub siostry, doświadczają później w swoim życiu silnego lęku. U takich dzieci pojawia się agresja wobec rodziców, która może się wyrażać w tendencjach samobójczych.

W 1978 r. dr Andrew Feldmar opublikował wyniki badań ludzi, którzy mieli pokusę popełnienia samobójstwa. Autor odkrył, że prawie wszystkie badane osoby były ofiarami prób dokonania aborcji przez ich matki. Myśli samobójcze pojawiały się u tych ludzi najsilniej w rocznicę niedoszłej aborcji. Nawet metody ich samobójczych prób były zbliżone do tych, którymi matki zamierzały zabić swoje dzieci. Feldmar odkrył, że nienarodzone dzieci miały jakby świadomość próby pozbawienia ich życia przez matki, chociaż miało to miejsce w pierwszych tygodniach ciąży.

W wyniku zamknięcia się ludzkich serc na Boże Miłosierdzie te różnorodne sytuacje, w których ciągle obecne są niszczące moce grzechu, generują różnego rodzaju cierpienia i choroby. Zadające cierpienie i zniewalające człowieka siły zła może przezwyciężyć i pokonać tylko miłość Chrystusa. Dlatego zarówno dziecko, jak i rodzice powinni całkowicie otworzyć swoje serce na Jego miłość, żałować za popełnione zło, przebaczyć wszystko wszystkim i sobie. Najlepiej, by dokonało się to podczas sakramentu spowiedzi i Eucharystii, gdyż tam najpełniej uobecnia się miłość Chrystusa.

Każda kobieta, która dokonała aborcji, potrzebuje całościowego uzdrowienia, zarówno w sferze duchowej, jak i psychofizycznej.

Koniecznym tego warunkiem jest całkowite przyłgnięcie do Boga i pojednanie się z zabitym dzieckiem. Aby to nastąpiło, potrzebna jest najpierw skrucha, stanięcie przed Bogiem w prawdzie oraz szczerzy żal za grzechy: „grzeszyłam, postąpiłam źle, żałuję”.

Ojciec Robert DeGrandis, autor książki Uzdrawienie międzypokoleniowe, proponuje następujące kroki podczas procesu uzdrowienia: 1. Wyobraź sobie zmarłe dziecko w obecności Jezusa. 2. Zobacz Pana Jezusa obejmującego dziecko. 3. Zobacz Jezusa obejmującego ciebie. 4. Poproś Pana, aby powiedział ci, jakiej płci jest to dziecko. 5. Nadaj dziecku imię. 6. Przez Jezusa poproś dziecko, aby wybaczyło ci aborcję. 7. Przyjmij przebaczenie od Pana i swojego dziecka. 8. Wybacz sobie. 9. Ofiaruj dziecku swoją miłość. 10. Zobacz Pana Jezusa biorącego złoty miecz i odcinającego negatywne powiązania z dzieckiem. 11. Zobacz, jak Pan zabiera twoje dziecko ze sobą. Możesz także poprosić Matkę Boską, aby przysłała i ofiarowała mu swoją matczyną miłość.

Jeżeli te wszystkie prowadzące do uzdrowienia kroki zostaną włączone w Eucharystię odprawianą w intencji rodziców i dziecka, z całą pewnością Chrystus dokona całkowitego uzdrowienia wszystkich, którzy cierpią z powodu syndromu postaborcyjnego.

Doktor Kenneth McAll w swojej książce *Healing the family tree* (Sheldon Press, London 1984) pisze o przeszło 600 udokumentowanych przez niego przypadkach cudownych uzdrowień podczas Eucharystii, odprawianych w intencji dzieci, które zostały zabite przez aborcję, urodziły się martwe, były poronione lub odrzucone przez matkę po urodzeniu. Doktor Kenneth stwierdza, że zawsze, kiedy odprawiano Msze św. w intencji tych dzieci, efekty były zadziwiające. Uzdrawiająca moc Eucharystii dosięgała nie tylko bezpośrednio uczestniczących w niej, ale również osoby współwinne śmierci dziecka, które o Mszy św. nie wiedziały i przebywały w szpitalach psychiatrycznych – bywało, że i odległych o setki mil. W czasie tych Eucharystii Jezus Chrystus uzdrawiał z najcięższych, nieraz beznadziejnych, przypadków chorób psychicznych i nerwowych.

Uzdrowienie z okultystycznych wpływów

Psychiatrzy przyznają, że przez praktykowanie jakichkolwiek form okultyzmu (korzystanie z usług bioenergoterapeutów, radiestetów, wróżek, praktykowanie jogi, różnych rodzajów medytacji wschodnich, reiki, tarota, astrologii, wywoływanie duchów itd.) człowiek dobrowolnie otwiera się na niszczące i zniewalające go działania duchowych sił zła, na skutek czego pojawiają się najróżniejsze zaburzenia

psychiczne oraz choroby, których nie można wyleczyć środkami farmakologicznymi. Kiedy istnieje podejrzenie, że moce okultystyczne działają w życiu jakiegoś człowieka, wstępnym warunkiem jego dalszego leczenia są całościowe badania lekarskie. Ktoś podejrzany o zniewolenie przez demoniczne siły może rzeczywiście cierpieć z powodu psychozy depresyjnej, schizofrenii lub innych chorób. Chociaż diagnozy wskazują na choroby psychiczne, to jednak nie wykluczają one istnienia wpływu złego ducha. Doktor McAll pisze o istnieniu chorób, które mają podłoże tylko umysłowe, ale są też choroby umysłowe połączone z demonicznym zniewoleniem albo takie, które są spowodowane tylko działaniem złego ducha.

Psychiatrzy stwierdzają istnienie udokumentowanych uzdrowień, takich jak na przykład zmiana orientacji seksualnej z homo- na heteroseksualną albo ustąpienie ciężkich chorób psychicznych, które nastąpiły dzięki modlitwie egzorcyzmu lub uczestnictwie w Eucharystii.

Wiele osób doświadcza prawdziwych duchowych, emocjonalnych oraz fizycznych męczarni na skutek działania sił okultystycznych (demonicznych). Jest to spowodowane zaangażowaniem się w okultyzm danej osoby lub kogoś z jej rodziny. Doktor Kenneth McAll opisuje historię 4-letniego chłopca, który zaczął mieć regularne epileptyczne ataki, podczas których aż trzech dorosłych mężczyzn miało trudności w utrzymaniu czterolatka. Okazało się, że ojciec chłopca od 15 lat zajmował się okultyzmem, miał bogatą literaturę na ten temat, przyjaźnił się też z medium.

Ataki epilepsji u dziecka ustały dopiero wtedy, gdy jego ojciec spalił całą literaturę okultystyczną, przeprosił Boga za swoje postępowanie oraz zerwał wszelkie związki z okultyzmem.

Do naszej redakcji dotarła informacja, że 9-letni chłopiec otrzymał od swojej babci tzw. talizman szczęścia, który kobieta kupiła od jakiegoś uzdrowiacza. Po pewnym czasie z dzieckiem zaczęły dziać się dziwne rzeczy: chłopca nachodziły ataki furii, w czasie których miał nadludzką siłę, demolował zaparkowane przed blokiem samochody, przeraźliwie wył oraz zionął prawdziwą nienawiścią do krzyży, obrazów świętych i wszystkiego, co wiązało się z religią katolicką. Został przewieziony na leczenie do szpitala psychiatrycznego. Badania lekarskie wykazywały, że kiedy atak furii się skończył, wszystko u chłopca wracało do normy i nie wykazywał już żadnych oznak choroby. W tej sytuacji rodzice zrozumieli, że wszyscy w rodzinie muszą pojednać się z Bogiem, zerwać wszelkie związki z okultyzmem, spalić wszelkie książki, talizmany, a u księdza egzorcyzmy szukać pomocy dla syna.

Ojciec Robert DeGrandis w książce *Uzdrowienie międzypokoleniowe* pisze o córce lekarza, która miała bardzo silne bóle gardła. Ojciec przepisał jej leki, które w ogóle nie pomogły. Po dokładniejszym zbadaniu sprawy okazało się, że dziewczyna nosiła na szyi talizman w postaci złotego rogu, który miał odpędzać złe duchy. W grupie modlitwnej, do której trafiła, proszono ją, aby pozbyła się tego talizmanu. Gdy to uczyniła, po modlitwie jej gardło zostało całkowicie uzdrowione. Wszystkie przedmioty, które miały styczność z okultyzmem, również symbole astrologiczne, posążki bożków, amulety, karty tarota, książki, filmy, talizmany, obrazki, znaki, nagrania z satanistyczną muzyką, należy natychmiast zniszczyć, gdyż uobecniają one demoniczne moce, które zakażają i zniewalają człowieka, doprowadzając go do życiowych tragedii.

Trzeba pamiętać, że w niektórych rodzinach mogą istnieć demoniczne klątwy pochodzące

jeszcze z dawnych pokoleń, których istnienie uświadamia Duch Święty podczas modlitwy – i które tylko Jego mocą mogą być zniszczone. Klątwę można zdjąć, oddając Chrystusowi siebie i całą rodzinę, na Jego wyłączną własność, oraz odmawiając następującą modlitwę:

„W imię Jezusa Chrystusa, mocą Jego Przenajświętszej Krwi zdejmuję klątwę z mojej rodziny”.

Osobom, które pragną się wyzwolić od wpływu demonicznych mocy i zerwać z działalnością okultystyczną, o. DeGrandis proponuje odmówienie następującej modlitwy:

„Panie, proszę Cię o wybaczenie grzechu zaangażowania się w (tu określ dokładnie, na przykład: korzystanie z tablic do seansów spirytystycznych, wahadélka, kart tarota, horoskopów, przepowiadania przyszłości, jasnowidzenia, wrózenia z ręki itd.).

Wyrzekam się wszystkich okultystycznych praktyk i potwierdzam, że tylko Ty jesteś Panem mojego życia”. Potem powiedz: „Szatanie, wyrzekam się ciebie i całego twojego działania w moim życiu. Rozkazuję ci, w imię Jezusa Chrystusa, zaprzestać swojej działalności w moim życiu”.

A św. Edyta Stein radzi: „Wszystko, co możemy i co powinniśmy zrobić, to siebie na łaskę otworzyć, czyli wyrzec się całkowicie swej własnej woli i poddać woli Boga, składając w Jego ręce naszą duszę, gotową na Jego przyjęcie i Jego kształtowanie. Wymaga to przede wszystkim ogołocenia siebie i wewnętrznego uciszenia”.

ks. Mieczysław Piotrowski TChr

=====